Nro 8.

Sobota.

Dnia 25go Stycznia 1834. r.

Kraków.

TYGODNIK KRAKOWSKI

Pismo to wychodzi dwa razy w tydzień, we Srodę i Sobotę o godzinie 4. po południu z drukarni akademickiey. Prenumerata kwartalna kosztuie złp. 15. poiedynczy numer gr. 20.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

NIEMCY. *Z Gazety pruskiey Stanu,* pod dniem 19. Stycznia. Konferencye ministeryalne w Wiedniu, za zjazdem wszystkich prawie posłów Rzeszy niemieckiéy, iuż się rozpoczęły. — Gazeta *Le Temps* z dnia 9. Stycznia cytuie, że Gazeta ausgszburska donosi, iż miał być zawartym świeżo traktat między Austryą i Rossyą; w którym te dwa mocarstwa obowiązały się utrzymać w Turcyi dynastyą obecnie panuiącą na tronie stambulskim, z wyraźném wyłączeniem nawet Mehemeda Ali z całém następném onego pokoleniem, na przypadek, gdyby obecnie panuiący w Turcyi Sułtan bez sukcessora umierał.

PRUSSY. *Z Gazety pruskiey Stanu z dnia* 20 *Stycznia r. b.* Towarzystwo Szląskie zamierzyło wydać wszystkie dotąd niewytłoczone lub mylnie wydane kroniki i źródła historyczne, z dokładnemi obiaśnieniami, iakie się tylko do dzieiów szląskich ściągaią; pomiędzy temi ma być wytłoczona: Chronica Polonorum (kronika polska) i Principum Poloniae, kronika Sagańska w XIV wieku przez Opata Ludolfa zaczęta, kronika z XV wieku w Wrocławiu przez Jodoka Opata Augustynianów napisana, Legenda Stéj Jadwigi, kronika Wrocławskich Biskupów itd.

ROSSYA. *Gazeta pruska Stanu z dnia* 19 *Stycznia r. b.* — W dniu 5. Stycznia r. b. Marszałek Margrabia Maison, nadzwyczayny poseł pełnomocny króla francuskiego, miał zaszczyt być przedstawionym N. Cesarzowi i N. Cesarzowéy Wszech Rossyi, a dnia następnego Hr. Simonetti nadzwyczayny i pełnomocny poseł króla Sardyńskiego tegoż samego dostąpił szczęścia. —

FRANCYA. *Gazeta Le Temps z dnia* 7. 8. 9. 10. *i* 11. *Stycznia.* Wszystkich w Paryżu obecnie zaymuie adres Izby Deputowanych do króla. Po ukończeniu się wielu głosów w 7. Numerze *Tygodnika* wzmiankowanych, Prezyduiący P. Dupin zabrał mowę, i adres ten do monarchy paragrafami odczytywał. §. 1. zaymuie podziękowanie królowi, że Francya po tylu wzburzeniach doświadcza słodyczy pokoiu, którego skutkiem przemysł silniéy zakwitł, i handel więcéy się rozgałęził. — §. 2. wyraża: ze monarcha idąc zawsze niezłomną drogą sprawiedliwości i umiarkowania, postępując niemniéy w polityce z wytrwałością, i wedle prawideł szlachetności, patrząc czuynem tudzież na wszystko tak wewnętrzne iak i zewnętrzne okiem, potrafi utłumić wszelkie niechętne dobremu porządkowi mieyscowe fakcye; naród wszakże, ze smutkiem widzi, niestłumione dotąd w zachodnich dapartamentach nieprzyzwoitości, pomimo że iuż czas wydrzeć usuniętéy dynastyi wszelką sposobność zakrwawiania ziemi naszéy. — §. 3. Francya iednomyślym głosem żąda stłumienia wszelkich podstępów, i wszystkich ohydnych stowarzyszeń, oświadczaiąc się wyraźnie tak przeciw niedołężnemu rządowi niepowrotnéy dynastyi, iako też i przeciw wybieralnemu tronowi, pragnąe oraz koniecznie, mieć w dziedzicznym rodziny iednéy postępie, monarchę konstytucyinego. — §. 4. naród powstaie iak nayuroczyściéy na te wszystkie zaraźliwe nauki, które są tylko nieumiarkowanych namiętności wyrzutem, które nie tylko pod rzetelném szczęściem całego narodu, ale nawet pod szczęściem każdego w szczególe zabóycze robią podkopy. — Powyższe paragrafy były przez Izbę przyięte bez sprzeczki, ale naytwardszy był układ adressu w okoliczności interessów europeyskich; w układzie powyższym polegała większość Izby zupełnie na zdaniu iednego z Deputowanych Pana Bignon, iako doświadczonego dyplomatyka. Ten oświadczył, że Francya znosi dotąd cierpliwie i to nawet, co dla niéy korzystném być nie mogło, nie maiąc zamiaru mącić nic takiego co ze wspólnéy mocarstw europeyskich narady w roku 1815. wypadło, ale obok tego, ma prawo wymagać, aby żadne mocarstwo zakresu kongresu owego nie przekraczało; zkąd wypada, że iakieniebądź po rzeczonym kongresie zmiany, iako bez wiedzy i przyzwolenia Francyi zdziałane, są dla niéy obce i ią nieobowiązuiące. — Rozprzestrzeniaiąc mowca powyższe swoie założenie w sposób szczegółowy, przeszedł do interesów Wschodu, a znayduiąc, że traktatem między Rossyą a Turcyą zawartym, państwo tureckie iest do uległości zobowiązaném, Francya tedy widząc w tém zupełnie zniweczenie równowagi europeyskiey, dopominać się o takową ma prawo, a to tém działalniéy, że wiadomo mu iest z czasów cesarstwa francuskiego, że Cesarz Alexander na wszelkie Napoleona w Hiszpanii, we Włoszech i w Niemczech pozwalał samowolne układy, byleby tylko miał zastawioném dla siebie władztwo Stambułu i Dardanellów. Zastanawia nas iednak mocno powyższy ułomek mowy Pana Bignon: bo Cesarz Alexander, mianowicie w latach 1813 i 1814 mógł wszystko uzyskać, coby tylko sobie życzył, ale zaszczytnieyszém nad wszystko zauważył dla siebie imie pocieszyciela ludów, i wskrzesiciela Tronów. Przekładaiąc daléy postępne wcielanie Włoch do Austryi, tém niebespiecznieysze, że z łagodnością skutkowane, niemniéy zarys rozmaitych pomysłów Dworu Berlińskiego na Rzeszę niemiecką, zakończył P. Bignon mowę swoią tém: że Francya obecnie w iak nayściślejsze z Anglią powinna weyść związki; dodał przytém, że Francya, lubo polegaiąc na rostropności Ludwika Filipa żadnych ofiar szczędzić niema zamiaru, iakichby tylko wymagały interes Francyi, i praw iéy służących ustalenie, chce przecież bez ściśnienia władzy wykonawczéy w służących iéy prerogatywach podać plan, w którymby naród w imieniu swego prawa, swego umiarkowania, i swoiéy potęgi działaiący, miał sobie zostawioną wolność postąpienia w interesach europeyskich tak, iak nayprzyzwoitszém dla siebie osądzi. — *Minister Spraw zagranicznych Książę Broglie* po mowie powyższéy oświadczył, że zupeł-

nie i bez żadnych restrykcyi zgadza się na wszystko, co tylko w téy mowie zamieszczoném było.—Powyższy artykuł mowy P. Bignon powtarza Gazeta pruska Stanu, w więcéy nawet rozwiniętych wyrazach. — Prezyduiący P. Dupin kontynuiąc paragrafy adresu, odczytał w iednym z tych, krótkie podziękowanie królowi, za troskliwość iego o handlu i rolnictwie, z dodatkiem, że podobne prace tronu, naród z nayczulszą zawsze przyimie wdzięcznością; i dołączył, że mocnemu zastanowieniu się nad organizacyą komór celnych i prawideł, wedle których postępować winny, Izba szczególniéy poświęcić się ma zamiar.—Odezwały się potém niektóre głosy z obowiązkiem opieki dla czeladzi rzemieślniczéy, która większego jak dotąd warta iest wynagrodzenia. Tu z poruszeniem i żywością odpowiedział prezyduiący, że żądanie podobne iest tylko wymysłem, że czeladź rzemieślnicza iest dostatecznie i prawie aż do zbytku wynagrodzona, oraz że ci, co to wnoszą, są to tylko zamaskowani Republikanie, którzy chcą czeladź rzemieślniczą na cząstkowe polityczne stowarzyszenia zamienić. Skończył zaś prezyduiący na tém, że każdy nowy pomysł istnienia Rzeczypospolitéy, iest zbrodnią, bo z iéy nieszczęśliwym powrotem, powróciłyby czasy Robesspierra, otworzyłyby się fakcye usuniętéy dynastyi, i Francya w naysmutnieyszéy pogrążonąby była toni.

Następnéy sessyi P. Mauguin w żywych i mocnych wyrazach, niemniey w szczegółowym wykładzie popierał głos wspomniony P. Bignon, i żądał, aby interesa Francyi na Wschodzie, we Włoszech, i w Niemczech popierane były przez ministerium z większą energią; na co Minister Spraw zagranicznych Książę Broglie w zimnych bardzo i niezadowalniaiących wyrazach odpowiedział, że ani na Wschodzie, ani we Włoszech, ani w Niemczech interesa i powaga Francyi żadnego ubliżenia nie cierpią. Zabrał głos potém na mownicy, uczony i z pism znamienitych znany Pan Alfons de la Martine, w którym zwracaiąc w teoretycznym wykładzie rozwlekle wyłożoną uwagę na interesa Wschodu, i przekładaiąc szczególnieysze położenie Turcyi nayobfitszymi darami natury uposażone, żałował że kray tak piękny będąc w ręku barbarzyńców, w postępie czasu nawet żadnéy nieobiecuje cywilizacyi. Pomyślał o niey — (mówi on) panuiący Sułtan, poskramiaiąc niegodną anarchią Janczarów od tylu wieków nayniekorzystniéy istnieiącą, ale niedostąpił w końcu planu zamiarów swoich, i takowego wydoskonalić niemógł, bo są niektóre państwa, które maią właściwe sobie błędy: ale takowe bespieczniey iest zostawić nietknięte, kiedy one są żywotną częścią kraju i Narodu. Zgnębił Sułtan Janczarów, ale ze zgnębieniem onych, struł ducha woiennego w całym Narodzie. Turcya tedy dziś iest do swoiego upadku tak nachylona, że iuż iest niepodobieństwem ią ratować, i byt iey polityczny ustalić. Idzie tu więc tylko o to, aby którekolwiek z pobliższych mocarstw niebyło pierwsze do zaięcia téy posady w ten czas, gdy obecne oney Muzułmanów władztwo runie samym wewnętrznym nieładem; sposób zaś nayłatwieyszy poradzić na ten niekorzystny dla Francyi wypadek, iest ożywić systema dawnych Rzymian, cywilizacyą w te przestrzenie wprowadzić, ucywilizowanemi Europeyczykami ie osiedlić, i kraiowców do prawdziwéy oświaty zbliżyć; to będzie lepsze i korzystnieysze, iak wszystkie woyny i krwi przelewy: na ostatek więc tego potrzeba, aby mocarstwa europeyskie pierwszego rzędu, zrobiły niezwłocznie kongres, zaięły się czynnie interesami Wschodu, wydzielaiąc (każde mocarstwo oddzielnie) pewny dla siebie ziemi muzułmańskiéy protektoryat, w którym znaydzie się ta ustawicznie powtarzana równowaga europeyska, w zastósowaniu protektoryatów do takowego wynagrodzenia, do iakiego maią prawo te narody, które mogły co ucierpieć, lub cierpią obecnie: naszém zdaniem, ta bezwoienna i czuła niby porada, iest to prosty rozbiór, do którego, ieżeli wszyscy chętnie przystąpią, mogą natenczas armie swoie wzaiemnie porozbraiać, i uzbroionego tyle tylko mieć woyska, ileby takowego mieć wypadało dla utrzymania porządku i karności w cząstkowych protektoryatach. — Plan ten prawie senny, bo wyskok wszelkich namiętności iakoby w kluby biorący, gdyby mógł być wszakże uskutkowanym, ważneby przyniósł korzyści, bo w tenczas wszystkie mocarstwa do pewnéy między sobą związkowości na Wschodzie byłyby zobowiązane, a skutkiem tego wspólnego porozumienia, usunęłaby się potrzeba (iak mówiliśmy), utrzymywania licznych i kosztownych woysk, a tém samém usunąćby się mogły wszędzie, trudne do wypłaty podatki, z kąd rękodzieła, handel i postęp cywilizacyi, ktore woyna ścieśnia a pokóy rozprzestrzenia, w nayszczytnieyszy zakwitnęłaby sposób.—Każdy wszakże widzi że podobne rozumowanie iest tylko uroieniem niemaiącém żadnéy zasady.—Po powyższym, wszedł powtórnie na mownicę *P. Mauguin*, i w długim bardzo głosie wytykał szczegółowo wszystkie błędy postępowania ministrów w polityce europeyskiey. —

Pan de Laborde znalazł powyższą radę Pana de la Martine acz piękną w teoryi, do uskutkowania niepodobną, i zdaniem onego było, aby Francya niedała upaść państwu Ottomańskiemu.—

LITERATURA.

Dokończenie.

Rzut oka na początkową kolebkę Narodu Polskiego.

Jakkolwiek bądź, ieżli tak było, był to cud z woli Boga (któremu nic nie iest niepodobném) skutek maiący, a nie znaiomemi owemi gośćmi bydź mogli Swięty Cyryl i Swięty Metodyusz, którzy w téy właśnie stronie, blisko na lat sto przed przyięciem wiary Chrześciańskiéy za Mieczysława pierwszego w Polszcze, ziarno prawdy i szczęścia, iakim iest kodex Ewangeliczny, roznosili: stało się zadosyć wzwyż rzeczoney przepowiedni, bo Ziemowit ten berło po oycu podług Kronikarzy naszych, w roku 861. lub 863. osiągnął, i czas długi przykładnie panuiąc, tron po sobie postępny synowi swemu Leszek czwarty nazwanemu zostawił; któren dobroć, zamiłowanie w prawdzie, i woienne talenta po oycu (iak twierdzi Marcin Gallus) odziedziczył; gdzieby wszelako talentów woiennych dał dowody, i kiedy umarł zamilczawszy, na następstwo tronu syna, Ziemomysłem zwanego wprowadza. Kronikarz dopiero Szląski Hanek, że to miało być w roku 892. poucza. — Ziemomysł ten podług iednych a podług drugich Semomysł, długo panuiąc, następne po sobie panowanie Mieszkowi, podług Długosza Mieczysławowi, (któremu wieszczkowie znowu, że Polska za panowania iego sławy i oświaty nabędzie, przepowiedzieli) zostawił; od Mieczysława tedy tego, którego Bolesław Chrobry był synem, zaczyna się iuż prawdziwa historya polska; któréy opis skrócony, ale pracowicie i systematycznie przez Samuela Bandtkie Professora i Bibliotekarza obecnego w Uniwersytecie Jagiellońskim powtórnie iuż wypotrzebowaną edycyą drukiem ogłoszony, dla uczących się Dziejów narodowych Polek

WIADOMOŚCI UŻYTECZNE.

O błękicie z czarnych iagód otrzymanym.

Borówka czernica *Vaccinium Myrtillus* znana pod nazwiskiem *czernic*, iest krzewem wydaiącym iagody wielkości grochu w Lipcu i Sierpniu iuż doyrzałe, rośnie więcéy w klimacie ostrym niż łagodnym; z tąd w kraiach strefy zimnéy, a mianowicie w Syberyi, gdzie w wielkiey iest obfitości, palą z nich tęgą wódkę. Pan M. Szubert opisuiąc tę roślinę twierdzi, że niekiedy dwa razy w iednym roku kwitnie, i dwa razy wydaie owoce. Że zaś owoc téy rośliny każdemu nieledwie iest znany, zatém pominąwszy opis *Phytographiczny*, o użytkach farbierskich tylko zamierzam pomówić. —

Ile zdarzyło mi się czytać w różnych pismach czasowych, o farbowaniu za pomocą czarnych iagód, znaydowałem zawsze wątpliwe twierdzenia iużto o trwałości błękitu z takowych otrzymywanego, iuż brak dokładnego opisania proporcyi użytych materyałów wchodzących do składu, maiącego się otrzymać błękitu. — Wszakże niezawodne doświadczenia okazały, że wełna lub płótno, pierwéy w wodzie ałunowéy przysposobione, a dopiero z zgniecionemi iagodami gotowane, trwale farbuią się na kolor błękitnofiałkowy. A ieżeli wełna w soku z tych iagód, z ałunem i nieco opiłek miedzianych wygotuie się, nabierze koloru pięknego błękitu — do powyższéy mieszaniny przydawszy gallasu, lub zwyczaynych naszych dębianek, otrzymamy błękit nieco ciemnieyszy — Proporcya wzmiankowanych materyałów iest taka: do dwóch kwart soku świeżo z borówek wyciśnionego, doda się kwarta octu winnego, dwa łuty ałunu utłuczonego i pół łóta zędry miedzianéy; razem gotuiąc po ostudzeniu zmacza się w tym płynie przędzę lub tkaninę, wysuszy na wolném powietrzu, i przepłócze w zimnéy wodzie; tym sposobem otrzyma się piękny i trwały kolor niebieski, który ieżeli ma bydź ciemnieyszy, doday do powyższéy mięszaniny dwa łuty utłuczonych na proch dąbianek. — Wreszcie przez wolne odparowanie płynu, w mnieyszym lub większym stopniu, otrzymamy kolory bledsze lub ciemnieysze — Z czernic malarze mogą mieć lakę purpurową, która przyrządza się: biorąc do pewnéy ilości swieżego soku, cztery razy tyle wapna, grinspanu i salamoniaku, a przetłoczywszy mieszaninę przez chustę, gotowa farba schowa się do zażycia. —

E. Misiurski.

ROZMAITOŚCI.

STATYSTKA PAPIEŻÓW.

Podług wiernego wyrachowania, następny wykaz wyiaśnia z iakich kraiów było 256. Papieżów, którzy zasiadali na S. Stolicy Apostolskiey, począwszy od S. Piotra, aż do obecnego Oyca Swiętego, Grzegorza XVI. — Jeden Portugalczyk, siedemnastu Greków, czterech Afrykanów, sześciu Syryyczyków, dwóch Dalmatów, czterech Sycyliyczyków, ieden Sabińczyk, szesnastu Toskańczyków, szesnastu Neapolitanów, dwóch Sardyńczyków, czterech Hiszpanów, siedmiu Wenetów, ośmiu Medyolańczyków, piętnastu Francuzów, sześciu Niemców, ieden Lotaryńczyk, ieden Burguńczyk, ieden Genueńczyk, dwóch Piemończyków, ieden Hollender, ieden Kandyyczyk, i stu trzydziestu czterech bądź Rzymianów bądź z kraiów Papiezkich.

W Kanadzie (w Ameryce) kobiety równie maią prawo wybierać urzędników iak i mężczyzni. — Często się nawet zdarza, że w powyższych wyborach mąż z żoną oddzielnego są zdania: bywa czasem nawet i to, że żona ma głos wybieralny, a mąż niema; to zależy od oszacowania własności, iaką które z nich posiada. Podróżuiący, który o tém zawiadamia, dodaie, że w dólnéy Kanadzie kobiety powszechnie daią głos wybieralny temu, który im się umiał podobać. —

Szlachectwo, (mówi Hr. St. Leu, brat Napoleona) może być porównaną do monety, która w tenczas iest prawdziwie cenna, kiedy kruszec, który ią pokrywa, ma wewnętzną swoią wartość; lecz ta iest żadną i bez znaczenia, ieżeli kruszec ten iest fałszywy lub małéy ceny.

Człowiek naynieszczęśliwszy iest ten, dla którego na téy ziemi przyszłość zmarła, a nadzieia zniknęła; życie onego całe zdaie mu się w tenczas ciągłém tylko podróżowaniem, a kray w którym mieszka, zaiezdnym domem. Gdy albowiem człowiekowi przyszłość iuż się nie uśmiecha, wyobraźnia straciła swoię naydroższą piastunkę; żadna nauka nie ma dla niego przyiemności, i żadne zatrudnienie słodyczy; a dzień nadziei, tak luby dla dusz czułych, tak umieiący pocieszać nieszczęśliwych, traci wszelkie swoie znaczenie.

Za czasów dawnych Rzymian, w mieście Burgos oblężoném od Gallów, dowodził Rzymianami bronią-

---

i Polaków iest dostatecznym; ktoby zaś z osób wieku iuż doyrzałego chciał czytać polskie dzieie, te od Mieczysława pierwszego począwszy aż do panowania Jana Kazimierza, (maiąc sobie przez Króla Poniatowskiego i owoczesną Kommissyą edukacyiną zlatwione do tak ważnéy pracy materyały) stylem Tacyta opisał uczony Biskup Naruszewicz) — poźnieysze niektórych monarchów cząstkowe panowania, pokończyli i drukiem ogłosili niektórzy Członkowie nieistnieiącego iuż dzisiay Towarzystwa Warszawskiego Przyiaciół nauk; co brakuie do obszernieyszego i pełnego iuż Dziejów tych Polskich opisu, znayduie się rozumiem w wielu manuskryptach, które sam postęp czasu wykończyć ieszcze kiedy może. — Oto iest, co powyżey, ile w krótkim rysie, z różnych autorów wyciągnąć mogłem; a mianowicie: z dzieła *Recherches sur la Sarmatie* uczonego Jana Potockiego, Artura i Alfreda Potockich oyca; niemniey z pracowitych notat Biskupa Naruszewicza, na wstęp do Historyi Polskiey pozbieranych; które po śmierci tegoż przez Towarzystwo Przyiaciół nauk troskliwie wygrzebane, drukiem ogłoszone zostały. — Trudno iest zaiste wydobyć wiernie z ciemnoty, istotną prawdę o kolebce narodu Polskiego; bo Polska owczesna, *nayprzód* pod imieniem Polski znaną ieszcze nie była; *powtóre* że w owym wieku barbarzyńskim, własnych ieszcze nie miała pisarzy; a gdyby i mogło bydź co w iakich dawnych manuskryptach do pouczenia nas teraz o czém służące, to wszystko powszechnie praktykowana owocześnie gorliwość Chrześciańska (nadmiarem nawet oney) iako dzieła z bałwochwalczéy epoki popaliła: przestać tedy należy na tém, co z sprzeczności własnych naszych Kronikarzy wyczerpnąć można, i co się tylko iednėm postoso-

cemi warowney téy ostoi *Asinius Pollio:* waleczny ten dowódzca będąc bardzo słabym, kazał się zanieść w krześle na wały otaczaiące miasto, krok ten tak odważny dodawszy męstwa Rzymianom, zmusił Gallów odstąpić od oblężenia. Obywatele miasta Burgos chcąc czyn ten tak bohaterski uwiecznić, polecili iednemu znamienitemu malarzowi oddać wiernym pęzlem rysy i postawę rycerską wzmiankowanego swego dowódzcy, siedzącego spokoynie w krześle na wałach, i daiącego nayprzytomniéy skuteczne roskazy w chwilach nayniebespiecznieyszych, a pod wizerunkiem wypisać kolorową farbą *Asinius Pollio.* Malarz skończywszy iuż cały portret, utrudzony nieco, rozkazał iednemu z uczniów swoich wypisać imie Bohatera, którego iak naystaranniey wypracował.—Uczeń ten bądź tępy, bądź nieostrożny, acz w tak drobném poleceniu pomylił się przecież, bo opuściwszy iednę literę, w mieyscu *asinius* napisał *asinus*, wyraz znaczący osła po łacinie.—Musiano tedy dla honoru miasta, a mianowicie Bohatera którego chciano wiecznemi uzacnić czasy, portret cały przemalować. Wypadek powyższy dowodzi, że myłki druku choć na pozór zdaią się czasem bydź małym przedmiotem, ważne wszelako tworzyć mogą nieprzyzwoitości, a zatém pilnie wystrzegać się ich należy. — Wszakże nie zagłębiaiąc się w dawne czasy, mieliśmy tu na mieyscu świeże zdarzenie w rymowym powinszowaniu nowego roku przy pierwszym numerze Tygodnika: bo tam gdzie powinno było bydź *dobiegł sławy*, wydrukowano przez pomyłkę, *odbiegł*, co zupełnie odwrotne ma znaczenie. Wiadomo albowiem każdemu iest, że do sławy dobiegać trzeba, ale nie od niéy odbiegać.

Przysłowia Arabskie. Lubo ięzyk iest tylko częścią głowy, przecież często całą głowę gubi. —

Wiadomości potrzebne do nabycia, są to kłódki, do których nauka iest kluczem.

Jeźli twóy przyiaciel iest z miodu, nie potrzeba go za iednym razem wypotrzebować.

Zapasy spiżarniane wiele ucierpią, ieźli się kot z myszą bardzo poprzyiaźnią.

Jeźli ci interessa iakie z początkiem takowych nie łatwą idą, bierz ie w tenczas od końca.

Jeźlibyś nie mógł uskutecznić wszystkiego, i tém się zrażał; nie idzie zatém, abyś porzucał wszystko.

Matkę zabitego syna sen schwycić może, ale matka zabóycy snu nie ma.

Naylepsi i nayrzetelnieysi między sobą przyiaciele są ci, którzy siebie wspólnie do dobrych czynów zachęcaią.

Nie psuy siodła Sąsiadowi twemu.

Każdy człowiek malenki rów przeskoczy.

Niedowodzi rozsądku, kto po sprzedaniu winnicy, machinę do wyciskania winogron kupuie. Nayprzyiemnieysi towarzysze w godzinach wolnych są książki.

Naylepsze wizyty są te, które są naykrótsze.

Jeźli iesteś kowadłem, uzbróy się w cierpliwość, ieźli młotem, kieruy nim prosto, i uderzay silnie.—

WIERSZ

Do ptaszka.

Jeźlibym ia ptaszkiem była,
Jakbym wzleciała wysoko:
Z tego się tylko cieszyła,
Że mię ludzkie zgubi oko:
Złote skrzydełka rozpiąwszy iak żagle,
Na błękicie się zwiesiła;
I w górnym powietrzu drżała
Jak nowa gwiazdka wypłyniona nagle
Którą nieznana chmurka zacieniła,
Chmurka cienka, chmurka mała:
Błysłabym ludziom w stroiu gwiazdeczki,
Ale nie iak ptaszek, nie,
A potém tonąc z chmurki w chmureczki
Jak serce w miłości tonie:
Tak nadpowietrzna obłoków kołyska
Złoteby moie piórka głaskała,
Jak Matka dziecię do piersi przyciska;
A iabym wszystkie światy całowała,
Bobym wszystkie światy miała:
Potémbym w ścisłą przyiaźń z orłem się wprosiła,
I takbym mu podchlebiała;
Żebym morze na orlich skrzydłach przeleciała,
Wszystkie z nim skały przebyła;
Potém na skale naywyższéy stoiąc,
Spoglądałabym wesoło,
Na dół, w górę, i w około;
Potém znow z orłem na powrot,
Na iego skrzydle spłynełabym w lot,
W gniazdowy poziom kochanéy krainy;
Tam ptaszkówbym nauczała,
Gdzie są góry, gdzie równiny,
Siatki co ludzka chytrość zastawiała:
Potém im rzekła, o ptaszki iedyne!
Chcąc swoią miłą drużynę
Bespiecznie rzucić,
Zdrowym powrócić;
Ptaszki! to trzeba,
Wzbić się pod nieba
Przelecieć skały, i chmury gońce
Zaprzyiaźnić się z orłami,
Z wszystkich żywiołów znakami
A za skazówkę obrać sobie słońce.

A. S.

Towarzystwo Dobroczynności. Ufne w tylokrotne dowody doznawanego od Szanownéy Publiczności dla ubogich wsparcia, pochlebia sobie zadowolnić Ją doniesieniem: iż postanowiło dać *Bal dla Dzieci*, z którego dochód na pomnożenie funduszu ubogich w Zamku umieszczonych iest przeznaczonym; nie wątpiąc bynaymniéy, iż gdy w roku zeszłym od Szanowney Publiczności z tego samego względu doznało pomocy, téy mu i w teraźnieyszym odmówić nie zechce. — Bal ten będzie miał mieysce w Sali W. Knotza 30. b. m. w Czwartek o godzinie 7. wieczór. — *Fr. S. Gawroński.*

---

waniem, do prawdy ile tyle zbliżyć dało: iakkolwiek bądź; rys ninieyszy pierwiastkowego Polaków gniazda miłym przecież będzie, a może i korzystnym, dla Polskiego plemienia czytelników. — Greczyn po dziś dzień, odbudowywuiąc w czułéy wyobraźni swoiéy, dawne z czasów Alcybiadesa i Arystyda posady, tkliwym na gruzy które ie przysypały patrzy okiem, Szkot mimo górzyste i dzikie prawie kraiu swego położenie, w każdym ułamku skały, sądzi spostrzegać grotę Fingala; każdy kray widzi z ukontentowaniem w zdawnionéy wiekami kolebce swoiéy, pierwogniezdną rodu swoiego posadę; zatém wstępne Polski dzisieyszéy na poziom świata czasy, acz baieczne a przynaymniey bardzo wątpliwe, nie mogą bydź i nie będą zapewnie oboiętne mieyscowemu czytelnikowi.—*Antiquam exquirite matrem! Virgilius.*

J. Wyleżyński.

OMYŁKI DRUKU.

W Nrze 4tym Tygodnika Krakowskiego pod artykułem Literatura.

karta 15. w wierszu 12. *zamiast* Uttyanie *czytay* Ultynianie.

— — — 8. — w Smielarszczyznie *czytay* Smielańszczyznie.